JÓZEF OLESZCZUK

ur. 1927; Siedliszcze

Miejsce i czas wydarzeń	Siedliszcze, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Siedliszcze, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, dzieciństwo, życie codzienne, Żydzi, cmentarz żydowski, synagoga, Niemcy, podpalenie synagogi

Cmentarz żydowski i synagoga w Siedliszczu

Ogrodzenie było [wysokie na] cztery metry, tak że nic się nie widziało. Jak Żyda nieśli, na siedząco nieśli, na kirkut bramę otworzyli i jak weszli Żydzi z nieboszczykiem, zaraz bramę [zamykali], żeby nikt nie widział, jak oni chowają Żyda. Tak, ogrodzenie było tak cztery metry wysoko, to deski były jedna koło drugiej, sztacheta koło sztachety, żeby nikt nie widział, nie przyglądał się, jak Żyda chowają. Nie chodziło się, nie zapraszali, sami chowali [zmarłych].

Był tam las, ale Niemcy to wszystko zniszczyli, nagrobki, wszystko wywieźli. Wszystko powywozili, z kirkutu wszystko było oczyszczone – sosny były, las był taki, wszystko wycięli. A nastał taki burmistrz z Krakowa do nas, do Siedliszcza, szpital budował, Żyd był i zaraz las zasadził, teraz taki piękny jest las.

Bardzo ładna była [synagoga], wysoka taka, bardzo ładna była. Ale czy drewniana, część była może [drewniana], była i murowana trochę. Tu łaźnia była, przed wojną to nie było tak jak dzisiaj, że w każdym mieszkaniu mają łazienki, umyć się [można], tylko Żyd miał tę łaźnię i tam szli się wykąpać. I mamusia wracała tam z sąsiadką, przyjechali Niemcy we czterech, to już była dwunasta w nocy, podpalili, zapaliło się i pojechali. Nie mogę powiedzieć dokładnie, w którym roku to było, ale to pamiętam, jak dzisiaj, mamusia przyszła i opowiadała, że Niemcy przyjechali, podpalili synagogę.

Data i miejsce nagrania	2020-02-06, Siedliszcze
Rozmawiał/a	Agata Radkowska-Parka, Wioletta Wejman, Arkadiusz Zawiaczyński
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"